

Pracownia-wystawa

O pracowniach przeniesionych z uczelni na dworzec

W Tarnowie, w budynku dworca kolejowego, działa galeria sztuki. To nietypowe miejsce, gdzie rządzi rozkład jazdy pociągów, przyjeżdżających punktualnie albo z opóźnieniem. Chyba każdy z nas zna uczucie pośpiechu, kiedy biegniemy do pociągu, który już odjeżdża; albo uczucie nudy, kiedy okazuje się, że czasu mamy zbyt wiele. Czy ta specyficzna czasoprzestrzeń to dobre miejsce do pokazywania sztuki? A czy w ogóle są miejsca lepsze i gorsze? Albo czy jest miejsce do prezentowania sztuki nieodpowiednie? Sztuka na dworcu na pewno jest wyzwaniem. Warto je podjąć i najlepiej w każdym mieście, nie tylko tam, gdzie jest dworcowa galeria.

Od końca 2013 roku w budynku tarnowskiego Dworca działa „Wystawa stała”, prezentująca dzieła z kolekcji Małopolskiej Fundacji Muzeum Sztuki Współczesnej. To z kilku względów bardzo ciekawa kolekcja. Powstała w 2004 roku, kiedy uruchomiony został ministerialny projekt „Znaki Czasu”. Zgromadzone w niej dzieła to reprezentacja sztuki polskiej i Europy Środkowo-Wschodniej przełomu wieków.

ich akademicki warsztat, sposób, w jaki uczą sztuki. Inspiracją była także architektura dworcowej galerii oraz samo miasto. Dworcowa galeria ma przeszklone ściany. Można do niej swobodnie zajrzeć zarówno od strony peronu, jak i wewnętrznego korytarza. Nie tylko wtedy, kiedy wystawa jest czynna – także w niecodziennych dla galeryjnego życia, a zwykłych dla podróży porach wczesnego świtu czy późnej nocy; w czasie i demontażu wystaw, w okresie remontu. Pomyśl wystawy-pracowni wydał się nam kuszący, bo pracownie także funkcjonują w nietypowych godzinach wyznaczanych przez rytm pracy i upodobania artystów. Ciekawe było dla nas dowiedzieć się, jak na Tarnów spojrzą przyjezdni goście – artyści i studenci. Co zwróci ich uwagę? Jakie będą zadawać pytania? Mieszkając i pracując dłużej w jednym miejscu, tracamy swoją uważność, do wielu rzeczy przyzwyczajamy się tak bardzo, że stają się dla nas niewidoczne. Trudno nam odróżnić wyjątkową historię/architekturę od tej zwyczajnej, powszechnej w innych miastach. Wizyty studyjne pomagają nam zobaczyć dobrze znane okolice w nowy, świeży sposób.

Z dwóch powodów jako pierwszego zaprosiliśmy Jarosława Modzelewskiego. Po pierwsze, nigdy wcześniej nie gościł w Tarnowie, chcieliśmy, żeby nasza publiczność miała okazję spotkania z nim i poznania bliżej historii jego obrazu *Zamknąć bramę*, którą Kolekcja MFMSW posiada. Po drugie, wysoko oceniamy pracownię malarstwa, którą prowadzi na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jedno z kryterium, według którego ocenia się akademickie pracownie, to liczba ciekawych młodych artystów, którzy opuszczają ją nieskażeni osobowością profesora. Do takich zaliczamy pracownię Modzelewskiego, którą współprowadzi z zaangażowanym asystentem i zdolnym malarzem Igozem Przybylskim. Instytucja ta stosuje motywacyjny system nagród. Najlepsi i najbardziej pracowici studenci mogą wyjechać na plener i wziąć udział w przygotowaniu wspólnej wystawy. Jest to nie tylko wycieczka – możliwość zobaczenia nowego miejsca, to także sprawdzenie się przed publicznością – przygotowanie i wystawienie swojej pracy, współpraca z instytucją. Taki charakter miał tarnowski plener, w którym w 2015 roku wzięło udział ośmiu studentów. Sami wymyślili tytuł pleneru i wystawy – *Śladami Wilhelma Sasnala*. Urodzony w Tarnowie w pierwszej połowie lat 70. reprezentant legendarnej Grupy Ładnie był dla adeptów sztuki z rocznika '89 istotnym punktem odniesienia. Część z powstałych prac – głównie



Widok wystawy *Śladami Wilhelma Sasnala*, fot. P. Sroka

Biuro Wystaw Artystycznych w Tarnowie pokazuje tę kolekcję w różnych odsłonach. Od kilku lat realizujemy cykl „Artyści Kolekcji i studenci”, w którym powstaje wystawa tworzona przez artystę-pedagoga i jej/jego studentów. Pomyśleliśmy, że warto właśnie w taki sposób prezentować publiczności poszczególnych artystów Kolekcji: pokazując jednocześnie



Widok wystawy *Śladami Wilhelma Sasnala*, fot. P. Sroka

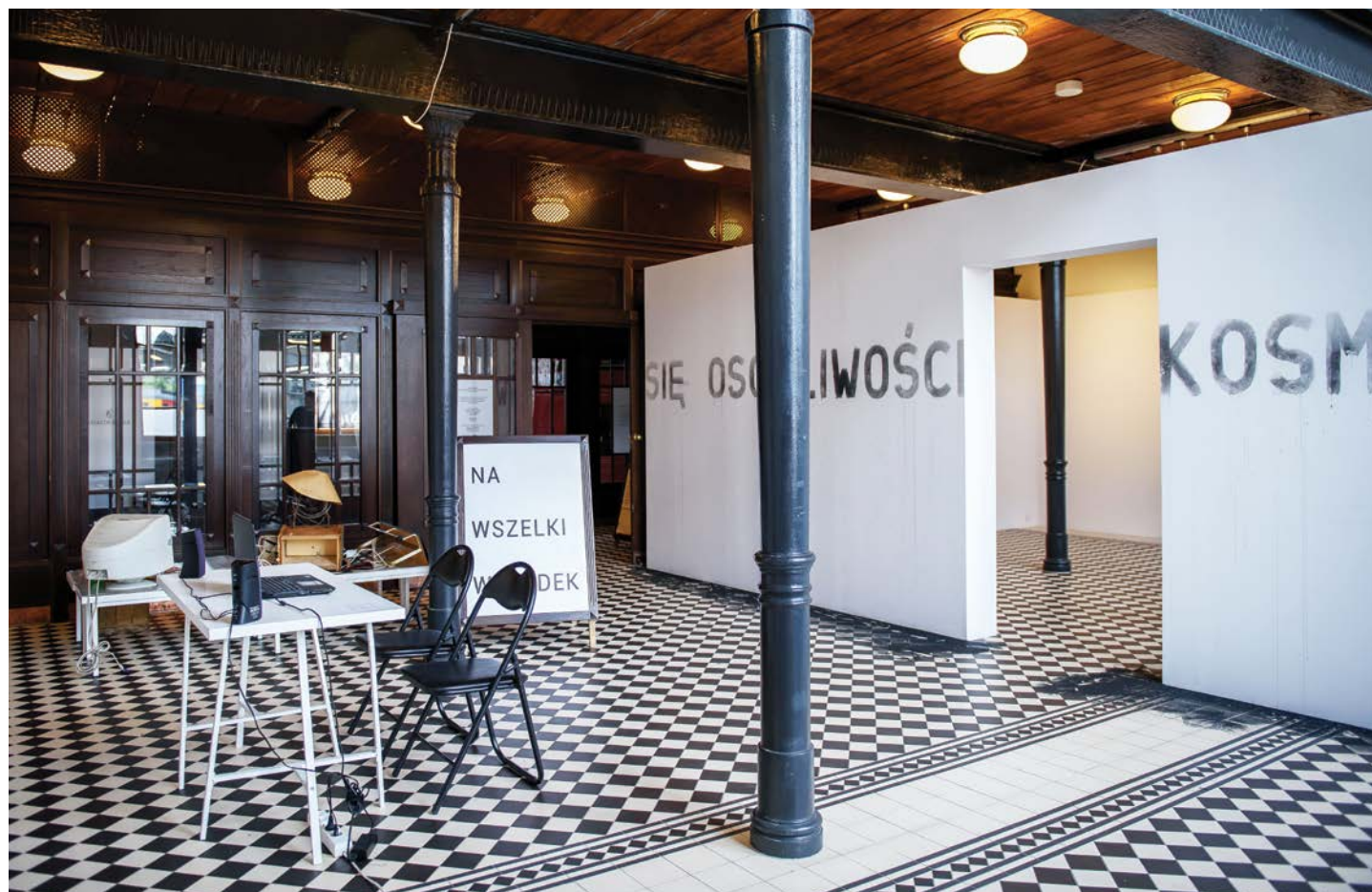
malarskich, ale nie tylko – miała bezpośrednie tytuły: *Mościce, Śladami* (4.05.2015) czy odnoszący się do filmu Sasnalów: *Z daleka widok jest piękny*. Zaskoczyło nas bardzo poważne podejście do tematu i duże przygotowanie – wiedza, z którą studenci przybyli do miasta.

Zupełnie inaczej prowadzi pracownię Mirosław Bałka, choć pracuje na tej samej warszawskiej uczelni i daty urodzenia obu artystów dzielą tylko 3 lata. Bałka preferuje model demokratyczny. Uważnie wybiera studentów do swojej Pracowni Działań Przestrzennych, którą prowadzi na Wydziale Rzeźby, ponieważ PDP pracuje kolektywnie, wszyscy studenci są zaangażowani we wszystkie prowadzone przez pracownię projekty. Mirosławowi Bałce bliskie jest pojęcie rzeźby, które praktykował Joseph Beuys: rzeźba = myślenie. W misji swojej pracowni podkreśla, że chciałby w trakcie studiów ćwiczyć ze studentami przede wszystkim właśnie myślenie. PDP swojego pobytu w Tarnowie nie chciało nazywać plenerem, raczej warsztatami. Wystawę końcową, która odbyła się w 2017 roku, nazwali po prostu *Tarnów*. Zgodnie z demokratyczną wizją pracowni, na warsztaty przyjechali wszyscy z pracowni. Mirosław Bałka nie lubi słowa „profesor”, woli określenie „trener”. Hymnem pracowni jest *Space Oddity* Davida Bowiego. Trener chciałby odpowiednio

przygotować swoich podopiecznych, by po opuszczeniu bezpiecznego kokonu zwanego „Akademią” byli gotowi poradzić sobie sami. Artyście zależało na tym, aby studenci dobrze poznali historię i artystyczne zasoby miasta; służyła temu, między innymi, wizyta pracownika BWA w ich pracowni w Warszawie oraz zwiedzanie Tarnowa z przewodnikiem. Potem studenci podzielili się na grupy, z których każda miała wybrać sobie osobę związaną z miastem, wokół której chciałyby przygotować swój projekt. Patronami siedmiu formacji byli: wynalazca Jan Szczepanik, architekt futurolog Jan Głuszak Dagarama, ksiądz kosmolog Michał Heller; grupy: Tarnowskie Kobiety oraz Pogon – grupa zainteresowana arabskimi kołami rodziny Sanguszków. Byli także fikcyjni czy też konceptualni

„bohaterowie”: Bonadeus – cygański wróżbita czy Random – „każdy”/„dowolny”. W efekcie powstała bardzo ciekawa wystawa łącząca prace materialne: fotografie, mural, wideo – zapisy performansów, instalacje; z ideami, między innymi projektem złożonym do Urzędu Miasta, by w ramach dekomunizacji nadać ulicom nazwy – nazwiska znanych kobiet.

Działamy w Tarnowie bez kompleksów, mając świadomość wszystkich mocnych i słabych stron pracy w średniej wielkości mieście, jakim jest Tarnów. Z uważnością rozglądamy się dookoła, by dostrzec miejsca, w których coś ciekawego się dzieje – niekoniecznie w stolicy. Po sąsiedztwu śledzimy to, co proponuje Wydział Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Po pierwsze dlatego, że coraz częściej tę uczelnię



Widok wystawy studentów PDP ASP Warszawa, fot. P. Sroka



Wystawa studentów PDP ASP Warszawa, instalacja w hali głównej dworca, fot. P. Sroka

wybierają młodzi tarnowianie. Po drugie dlatego, że w czasach, kiedy bardzo uznane uczelnie często trwają w swoim skostnieniu, to w nowych ośrodkach powstają dogodne warunki dla interesujących procesów artystyczno-dydaktycznych. Z tych powodów w 2016 roku gośćmi BWA w Tarnowie byli studenci z Rzeszowa pod opieką prowadzących: Jadwigi Sawickiej i Krzysztofa Pisarka. Przygotowując się do tej wystawy, wybraliśmy termin zbieżny z Festiwałem „Miesiąc Fotografii w Krakowie”. Od kilku lat aktywnie włączamy się w część programową Festiwalu nazywaną Kraków Photo Fringe. Przy dużym zaangażowaniu i kreatywności studentów w budynku dworca kolejowego powstała przestrzeń *Autofocus*, która w dużej mierze

była efektem wcześniejszych projektów przygotowywanych w czasie zajęć na uczelni. Autorzy prac w odważny sposób podeszli do tematu fotografii. Powstały zarówno klasyczne prace fotograficzne, jak i interaktywna przestrzeń, w której każdy odwiedzający mógł stać się częścią wystawy poprzez zrobienie sobie zdjęcia w tle przygotowanej aranżacji i z użyciem dostępnych rekwizytów. Nie zabrakło także performatywnego podejścia do tematu. Częścią wernisażu był eksperymentalny koncert *AUDIOPORTRET* zrealizowany przez Bartosza Fica.

Nieoczywista przestrzeń dworcowej galerii sprzyja eksperymentom.